MONITOR

Na R. P. 1770.

Nro XVII.

d. 28. Lutego.

Impatiens Animus,, nec adhuc tractabilis artê
Respuit, atque odio verba Monentis habet.
Ovidius.
Sed cupiens semper laudandam ducere vitam,
Tum Monitorem audit, tum fugienda fugit.
Anonim.

* * *

Niecierpliwy duch, ani ieszcze unoszony,
Gardzi Napominacza słowy oburzony,
Lecz pragnący wieść zawsze życie w chwalebności,
Y przestrzegacza słucha, y unika złości.

Między skażonym à umiarkowanym dobrze umysłem ta bardzo znaczna y wielka zachodzi rożnica, że umysł skażony lubo nieskończonym podlega przywarom, z tym wszystkim iednak nieprzyimuie rady niczyiey ktoraby mu służyć ku wydźwignieniu się mogła; przeciwnie, umysł umiarkowany, lubo pełen żądz dobrych y chwalebnych przymiotow; z tym wszystkim iednak nie przestaiąc na tym co iuż ma, rad słucha tych ktorzy mu daią sposob do nabycia więcey;

cey; Umyſł ſkażony zbawienne przeſtrogi odrzuca z pogardą: umyſł zaś umiarkowany przyimuie one z ochotą y mile; Umyſł ſkażony Napominaczowi płaci gniewem y złością: Umyſł zaś umiarkowany oddaie Przeſtrzegaczowi uſzanowanie y wdzięczność. Iednym ſłowem: Umyſł nie unoſzony y niecierpliwy nayſłodſzą nawet przeſtrogę nie inaczey przyimuie, tylko iak truciznę y gorycz: przeciwnie zaś, umyſł doſkonałości pragnący, choć przykre ſtrofowania, umie ſobie ſłodzić y obracać w pożytek. Z tąd dwa gatunki wynikaią ludzi; iedni brzydzący ſię światłem, ktoreby im dało widzieć ich ſzpetne przywary: drudzy chciwi tego światła, za pomocą ktorego mogliby poznać w ſobie à zatym y wyczyścić naymnieyſze makuły. Pierwſi Napominaczow kładą w Regeſtrze naygłownieyſzych nieprzyiacioł ſwoich; drudzy radzi ich widzą, aby w ich napomnieniach ſiebie widzieć mogli y przeyrzeć ſię iak w Zwierciedle nie umieiącym podchlebiać nikomu.

Tey ia perſwazyi ieſtem ieżeli nie o wſzyſtkich, tedy przynaymniey o wiel-

kiey

kiey części Czytelnikow y czytelniczek moich; że im rady lub Przeſtrogi moie nie roziątrzenia, ale udoſkonalenia bywaią powodem; przeto też miło mi ieſt urząd *Monitora* to ieſt *Napominacza* czyli *Przeſtrzegacza* ſprawować. Same odezwy częſte, ktore Jch Mość Kraiu tego Obywatele czynić raczą do mnie, ſą mi oczywiſtym dowodem ich ſupragnienia y gotowości do przyimowania wſzyſtkich rad, nauk, y Przeſtrog, ktorebym ſądził albo do naprawy zdrożnych albo do ugruntowania dobrych obyczaiow ſłużące.

Na tym fundamencie ośmielam ſię dziſiay nie iednego tylko, ale ſw iednym czternaście Monitorow ofiarować Czytelnikom y Czytelniczkom moim. Proteſtuię ſię zaś wprzody, niż ie liczyć zacznę, że nie w innym pragnę ie tu przytaczać umyśle, ale w rzetelnym y pełnym poſzanowania ku wſzyſtkim JchMciom ſercu. Krotko mowiąc w Duchu Pokory y Miłości.

Napominam tedy nayprzod Jeymć Damy, oddawſzy im należyty ukłon.

1mo Jeymć PP. *Tańcolubſkie* owe to wyſmukłych *kibici*, y byſtrolotnych nożek

ſko-

ſkoczki; przeſtrzegam że iuż teraz Kościoły w żałobie, Chrześciańſtwo wPopiele, radościom zaznaczony koniec dziś zupełny, radzę zatym aby ſobie z głowy iuż wybiły *reduty*, à ieżeli nie raczą zamiaſt Maſzek y *Dominow* włożyć na ſię worow pokutnych, tedy przynaymniey niech ſię nie lenią tak częſto ſpieſzyć do Kościołow na mieyſce Chwały Boſkiey, iak do tąd ſpieſzne były w ugęſzczaniu na mieyſce *redut*.

2*do* JeyMość PP. *Prożnoſiedzkie*: owe o *Roxellanow y Kadryllow* przedziwne ſtworzycielki; *Tryſetty* y innych ſtolikowych zabaw nayprzywiązańſze doglądaczki; upominam y proſzę aby ſobie tak bardzo nie pſuły nad *ſedentaryą* zdrowia, ale też zażyły potrzebney *agitacyi*, przeſzły ſię lub przeiechały częſto gęſto do Kościoła, zayrzały y dopilnowały kart owych w ktorych ſię dobrze wyćwiciwſzy, można bes *Aſa*, *Damy*, y *Waleta*, łatwo wygrać Zbawienie &c.

3*tio* Jey Mość PP. *Ciekawſkie*, owe to pilne wſzyſtkich gdyby można (byle nie dobożnych) Xiążek czytelniczki: tym Jchmościom radzę żeby już owych *Dicti-*

onaire

onaire Philosophique Portatif. Pucelle d' Orleans. Emil. Lettres de deux amans, y innych ciekawo bezbożnych poniechawſzy Xiąg, raczyły też wziąć Xięgi Ewangelii w rękę, gdzieby ſię doczytały tego, coby ich mogło uczynić *pobożnemi, prawowiernemi, Chrześciankami. &c. &c.*

4*to* Jeymć PP. *Modnożyiſkie*, owe to uſtawicznych *wielokoſztownych*, *ſtaronowych*, *nowoſtarych*, *ſpadziſtych*, *wcinanych*, *wykładanych*, *przezroczystych*, *&c. &c.* Stroiow y ſukien *Guſto-ſędzine*, albo raczey Komedyantki Narodu Ludzkiego, cieſzące ſwoiemi dziwacznemi wymyſłami bez wſzelkiego koſztu ſpektatora: tym JeyMciom donoſzę, że ich ſzkatuły trzeſzczą, intraty ślizną, dobra długami obciążone gwałtu wołaią, Mężowie klną, dzieci płaczą, à o Kupcach y Rzemieślnikach zapłaty czekaiących co mowić? zatym lepieyby podobno było nie tylko na poſt ale y na potym umorzyć w ſobie ten *guſt* nie mniey koſztowny iak y niechwalebny: Kto ieſt zacny, poczciwy, y dobry, choć nie w wykwintnym y dziwacznym ſtroiu, znaydzie zaletę y cześć przyzwoitą dla ſiebie u wſzyſtkich, ktorym ieſt z ſwoich przymiotow znaiomy &c. &c.

5to Jeymość PP. *Piękrzydłowſkie* owe to z *pomad*, *farb*, *perfumow*, *y innych ingredyencyi* ulepione y umuſkane *Pupeczki*, przeſtrzegam że na nie żaden poczciwy y grzeczny Kawaler nie ſpoyrzy, bo teraz wſzyſcy zaczynaią pokutę, à w pokucie nie maſz żadney kondycyi, ktoraby potrzebowała *zapachow &c. &c.*

Skończywſzy rzecz całą do J. Mćiow Dam, zoſtaie mi ieſzcze krociuchno przeſtrzedz także y JMćiow Kawalerow. Za wielkim tedy pozwoleniem odważam ſię napomnieć (*Proteſtor* że nie inaczey, tylko rownie w *Duchu pokory y miłości*)

1. JMć. PP. *Zawcdyackich*, *Hałasnickich*, *Gminowiczow*, aby ſię nie ważyli *turbare pacem*, y zoſtawili nas w ſpokoyności, iaka ieſt do dobrego odprawienia Nabożeńſtwa koniecznie potrzebna. Niech ſobie pamiętaią JMć. że dla nieſpokoynych ludzi maią goſpody oſobne, beſpieczne prawda, ale niewygodne &c.

2. JMć. PP. *Ochotnickich*, *Weſołowſkich*, *Podſkakiewiczow*, mam także honor uwiadomić, że dziś *Dies Cinerum*, pierwſzy dzień *Quadrageſimy*, ktora trwać

będzie

będzie aż do ſamey *Wielkieynocy*. *NB.* trzebaby pomyślić o Wielkonocney ſpowiedzi &c.

3. JMć. PP. *Swiſtakowſkich*, *Wartogłowowiczow*. Proſzę aby poniechawſzy ſmażyć mozgow nad *paſzkwilowemi wierſzykami*, pomyślili co o napiſaniu *pobożno-żałosney Dumy*, ktoraby ich przywiodła w Warſzawie do Poznania ſiebie ſamego.

4. Jmć. PP. *Zartogłupſkich Trefnikiewiczow* uſilnie dopraſzam ſię y obliguię, aby ſobie na *lekcyą Duchowną* co dzień z rana przeczytali moie przeſzłotygodniowe wydane *in publicum ſub Nr. XIII.* o tey Materyi uwagi, z nich ſobie wnieść mogą: że ieżeli zawſze zbytnie żarty naganne, tedy tym bardziey w ten czas gdy czas ieſt pokutny &c.

5. Jmć PP. *Antalewiczow*, *Biboſzowſkich*, *Hulatyckich*, ſerdecznie obliguię, aby ſobie garła pościſkali, dobrze y to, że przez niedziel kilka trochę im podeschną; w uſtawiczney albowiem trzymaiąc ie wilgoci, bać ſię potrzeba, ażeby nie nabyły zgnilizny &c.

6. Jmć. PP. *Szulerzyckich*, *Chapankiewiczow*, *Faraonowiczow*. Przeſtrzegam

że

że pod czas *Jubileuszu* trzeba będzie rozdawać Jałmużny, lepieyże zachować te pieniądze niż ie przyidzie przegrać. Dotego w Poście gra nie może bydź pomyślna, bo dni wielkiego Czterdziestodniowego Postu nazywaią się *Quadragesimales feriæ*, *Feria* nie wiele się rożni od *Feralis*, à *Feralis* w każdym Kalendarzu (byle tylko od uważnego był Astrologa wydany) znaczy *dzień nieszczęśliwy* &c.

7. Jmć. PP. *Nocowłuckich*, *Krzykakiewiczow*. Przestrzegam że teraz po Nocy chodzą *Romy*, bać się za tym potrzeba, ażeby się nie wpraszali assystować ktoremu z takich JMćiow y służyć mu w odprowadzeniu go do iakiey na Nocleg stancyi. A nawet y pot cichu nie radzę nigdzie włoczyć się; po nocy, bo to iest czas ktorego zwyczaynie kiimi się bierze &c.

8. Jmć. P.P *Pałasznickim*, Kordasiewiczom, radzę aby Paskow od Szabel użyli na odprawienie z sobą ktory raz poiedynku, niebyłoby to nic od rzeczy zaciąć tą ręką samego siebie, ktora się rada porywa na kaleczenie innych &c.

9. Jmć. PP. *Kochańskich*, *Zalotnickich*, *Amorowiczow*. Upewniam że prożno będą się im serca obracały w popioł, bo ia tak trzymam że *devotus fœmineus sexus*, zacząwszy myślić o pokucie, nie będzie chciał podniecać ognia miłości.

Wykonawszy już więc przedsiewzięcie moie, nie zostaie mi tylko prosić serdecznie stron Obydwu aby mi tego nie poczytali za złe. Jeśli zaś kogo *punkt* ktory obraża, niech sobie złorzeczy, ale po cichu, żeby się nie wydał y nieprzyszedł na pośmiewisko u innych.